

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.

Dla ręb. 3.70 gr.

Odnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.20 gr.

Pozza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

Po zniesieniu strajków

Faszyści muszą dążyć do tego, aby zniknęły zamachy.

Kara śmierci na zamachowców we Włoszech

Została uchwalona przez deputowanych faszystowskich.

Rzym, 12-9 (ate)

Mussolini wygłosił do kilkudziesięcioletniemu tłumowi, który zebrał się przed pałacem prezydenckim, aby manifestować na cześć przywódcy faszystów — przemówienie, w którym zapowiedział wprowadzenie kary śmierci. Mussolini dalej mówił: chcę tu do was powiedzieć kilka słów poważnych i chcę aby wszyscy je słyszeli. Nadmierna tolerancja musi się skończyć, stwierdzam, iż musimy podjąć decydujące zarządzenia, aby zabezpieczyć trwałość ustroju faszystowskiego. Ja sam z zadowoleniem żyję wśród niebezpieczeństw dla narodu dla którego pracuję. Faszyści zniesli strajki, faszyści muszą dążyć do tego, aby zniknęły zamachy. Dokonam tego przez wprowadzenie kary śmierci. Wiecie, że gdy mówię do ludu, nie rzucam pustych słów. Zapowiadam więc czyn, który wkrótce nastąpi.

Rzym, 12-9 (ate)

ZGROMADZENIE DEPUTOWANYCH FASZYSTOWSKICH NA MONTE CITOVIO UCHWAŁIŁO JEDNOMYŚLNE WNIOSEK, ŻĄDAJĄC OD MUSSOLINIEGO WPROWADZENIA KARY ŚMIERCI.

Rzym, 12-9 (ate)

„Inpero“ żąda od Francji, aby wydalila ze swych granic wszystkich włoskich emigrantów politycznych, którzy tworzą we Francji organizację anty-faszystowską i z któ-

rych wyszedł sprawca zamachu na Mussoliniego. Emigrantów nie należy traktować, jako przestępców politycznych, korzystających z prawa azylu, lecz jako zwykłych bandytów i zbrodniarzy.

Przemówienie Mussolini'ego.

Rzym 12-9 (pat)

Pisma włoskie podają tekst przemówienia Mussoliniego.

Rzymianie! W tych potężnych okrzykach które mi witać mnie, tu na tym balkonie już poraz trzeci, wyczuwam pełnię waszej wiary i całkowite wasze oddanie (okrzyki tłumów: Tak jest.) Zanim mówię o incydencie, który mnie dotyczy, pragnę przypomnieć wam nieskazitelną postać Armana do Casalini naszego przyjaciela partyjnego, który 2 lata temu w tym samym właśnie dniu padł z ręki zabójcy, a teraz powiem wam niewiele. Przedewszystkiem życzę sobie, aby po tej manifestacji nie doszło do naruszenia spokoju publicznego (okrzyki: Jesteśmy na straży). Wielki naród, taki, jak Włochy, zachowuje, wobec wszelkich ewentualności zimną krew) głosy: Nie, nie, umię ją zachować tylko Il Duce). Wielka partja, jaką jest niewątpliwie partja faszystowska zdaje sobie doskonale sprawę, iż nie należy naruszać dyscypliny narodowej, (długotrwałe okrzyki: Trzeba z tem skończyć). Chcę powiedzieć z tego balkonu parę bardzo ważnych słów, które powinny być należycie zro-

zumiane przez tych, do których są skierowane. Trzeba z tem skończyć, (długotrwałe oklaski) trzeba położyć kres tolerowaniu winnych (entuzjastyczne okrzyki) poza granicami kraju (długotrwałe frańskie okrzyki), jeżeli naprawdę pragnie się żyć z narodem włoskim w przyjaźni. Przyjaźń tę jednak mogą w fatalny sposób naruszyć incydenty tego rodzaju. (Entuzjastyczne okrzyki ponawiają się z coraz większą siłą. Słychać zdania: Już jest nieuszone). Po głębokim namyśle doszedłem do wniosku, iż trzeba tu zastosować inne środki (okrzyki: szubienicę), a mówię to wam nie w obronę swej własnej skóry (okrzyki: Ty jesteś Naród) gdyż osobiście lubię niebezpieczeństwa. Jednakże naród włoski, który pracuje z energją, gdyż praca jest jego obowiązkiem i przywilejem, jego nadzieją i cniwałą, nie może być stale co pewien czas niepokojony przez czyny tego lub innego zbrodniarza (owacyjne okrzyki). Tak, jak obaliliśmy system strajków jeneralnych, pragniemy dziś położyć kres zamachom, uciekając się do stosowania tej samej kary głównej. (frenetyczne okrzyki). W ten sposób uczynimy mniej wygodną wszelką akcję usiłującą narazić na niebezpieczeństwo istnienie samego ustroju, oraz naruszyć spokój narodu włoskiego (owacyjne okrzyki). Wiecie dobrze, że gdy przemawiam do narodu, unikam niepotrzebnych słów (okrzyki: Wiemy). Zapowiadam jedynie akcję, która rozwinę metodycznie, wytrwale, wedle systemu (głos faszystowski) Mussolini powtarza: faszystowskie go, co stanowi podstawową cechę charakteru Włoch faszystowskich. Czarne Koszułe: (głosy: łączcie się), Mussolinizowtarza: łączcie się do walki dla zwycięstwa!

Przemówienie Mussoliniego przyjęte było hurtem okrzyków i oklasków rozentuzjasmowanego tłumem. Orkiestra odegrała Giovinezę.

Uczestnicy Fidac'u w Wieliczce.

Kopalnie wielkie wywarły na nich głębokie wrażenie

Kraków, 12-9 (pat)

Siądmy dzień pobytu w Polsce delegatów na kongres F. I. D. A. C.'u był poświęcony od samego rana zwiedzaniu zabytków historycznych miasta. Po południu uczestnicy udali się pociągiem do Wieliczki dla zwiedzenia kopalni soli. Na stacji kolejowej przybyłych powitały władze miejskie z orkiestrą górników, która odegrała hymn jugosłowiański, jako państwa, któremu dzień ten był poświęcony.

Zwiedzanie prastarych kopalni soli wywarło na wszystkich głębokie wrażenie.

Wieczorem polski związek b. wojskowych wydał na cześć uczestników kongresu bankiet. Pierwszy toast wniósł nowy prezes F. I. D. A. C.'u na Polskę p. M. Kantor na cześć królów i prezydentów państw sojusznicznych oraz na pomyślność i rozwój idei F. I. D. A. C.'u.

Następnie płomienną mowę na cześć Polski wygłosił prezes delegacji Jugosłowiańskiej, plk. Stefanowicz, poczem wygłosili toasty plk. Crosfield oraz nowy prezes F. I. D. A. C.'u, p. Heraud.

W końcu bankietu wiceprezes F. I. D.

A. C.'u na Polskę, p. Kantor, ofiarował w imieniu organizacji polskiej plk. Crosfieldowi i jego małżonce imbryk i wagę metalową, wykutą przez inwalidów.

Dzisiaj rano wszystkie delegacje, z wyjątkiem amerykańskiej, która wyjechała w sobotę wieczór, aby zdążyć na statek w Cherburgu, odjechały samochodami do Zakopanego i Morskiego Oka.



Nierozłączne
znaki ochronne
JELEŃ SCHICHT
są najlepszą gwarancją dobroci i czystości mydła.

Kto dba o białiznę i o ręce, kto pragnie oszczędzić sobie trudu, niech nie pozwala wzmówić sobie, że inne mydła są równie dobre niech żąda tylko najlepszego

mydła Jeleń Schicht,
6007

Szkoła tańca
St. Zaborskiego
(Narutowicza 51, 1 piętro, front)
przyjmuje zapisy na lekcje
Rytmiki, dla dzieci i dorosłych,
Tańców nowoczesnych,
Mazura i innych tańców polskich
oraz na

Kursy baletowe.
(tańce sceniczne dla artystów i amatorów)
Zgłoszenia codziennie od 5-4 i od 7-9 wiecz.
Lecje od 20 września. 6357--

Racznosc P. Rolnicy!

Widzewska Spółdzielnia w Łodzi ul. Rokicińska 63, posiada około 300 korcy oryginalnego żyta Wierzblińskiego do siewu które życzącym sobie go nabyć, wymienić będzie biorąc po 5 ćwierci za korzec. 6194--

K T O

kupuje meble nie zwiedziwszy mego magazynu popełnia **BŁĄD** gdyż tylko ja posiadam wielki wybór wszelkich mebli po cenach konkurencyjnych. 6124--

I. Nasielski
tylko Piotrkowska № 9.
I piętro front. — Telefon 47-09.
UWAGA! Z jednej filii nie posiadam Warunki najdogodniejsze.

Czekolada „Plutos”
pochodzi z żydowskiej fabryki.

Przed podziałem miejsc półstałych w Radzie Polska otrzyma miejsce na przeciąg trzech lat.

Nastrój w Lidze jest dla nas b. korzystny

Genewa, 12-9 (ate)
Walne Zgromadzenie Ligi Narodów w sprawie podziału miejsc niestałych odbędzie się w środę lub czwartek, zależnie od biegu prac przygotowawczych w komisjach. Jednak dwudniowa zwłoka w przeprowadzeniu wyborów nie zmieni w niczem sytuacji zasadniczej. Pomimo wystąpienia Hiszpanji uchwały o powiększeniu miejsc niestałych nie mogą być cofnięte, gdyż nierozdzielnie są związane ze stałymi miejscami dla Niemiec. Stwierdza to zresztą delegacja niemiecka w sprawie ponownej obieralności i postanowień przejściowych. Obstrukcja państw skandynawskich może wywołać pewną zwłokę, ale nie zmieni w niczem jego treści.

Genewa, 12-9 (ate)
Wakujące po ustąpieniu Hiszpanji 9-te miejsce niestałe w Radzie Ligi Narodów objąć ma Finlandja. Prawdopodobnie obsadzenie tego miejsca przedstawia się następująco: miejsce jednoroczne otrzyma Belgja Chiny i republika południowo-amerykańska, miejsca dwuletnie Rumunja, Finlandja i republika południowo-amerykańska, miejsca trzyletnie Polska, Holandja i republika południowo-amerykańska. Przyznanie miejsc niestałych Chinom, jest wynikiem zamiarów Anglii, która spodziewa się, iż po przystąpieniu Turcji do Ligi Narodów w przyszłym roku delegat turecki zasiądzie na miejsce chińskie.

Berlin, 12-9 (ate)
„Germanja” twierdzi, że nastrój w Lidze Narodów dla Polski jest bardzo korzystny. Przyznanie Polsce miejsca niestałego na trzy lata jest niemal pewne. Niemcom trudno będzie głosować przeciwko Polsce chociażby z tego względu, że Polska oddała swój

głos za Niemcami. Natomiast pętrzędowa nacjonalistyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung” uważa, iż na trzyletnie miejsce powinny być wybrane Chiny, Szwajcarja i republika południowo-amerykańska z pominięciem Polski.

Praga, 12-9 (pat)
Minister Benesz w wywiadzie z genewskim korespondentem „Pravo Lidu” powiedział m. in.:

„Wejście Niemiec do Ligi Narodów jest wypadkiem równoznacznym w swej doniosłości z ratyfikowaniem paktu locarneskiego.”

Minister jest przekonany, że Polska otrzyma półstałe miejsce w Radzie Ligi. Konferencja rozbrojeniowa znajduje się w stadium przygotowawczem. Czechosłowacja nie stawia swej kandydatury do rady Ligi, gdyż rola ta przypada tym razem z tytułu kolejności na Rumunje.

Pozycja, jaką zajmuje Czechosłowacja w Lidze Narodów — zaznaczył Benesz, jest dobra. Aby jednak taką mogła pozostać, Czechosłowacja winna kontynuować swoją dotychczasową politykę.

Paryż, 12-9 (pat)
„Matin” wyraża przekonanie, że wybór Polski do rady Ligi Narodów nastąpi bez żadnych trudności.

Dziennik zaznacza, że wśród najrozmaitszych intryg wyborczych, których widownią była Genewa, Polska zdobyła sobie wszelkie prawa do tego, by być pewną swego losu.

Dziennik dowiaduje się, że Stresemann zapewnił w rozmowach prywatnych, że w obecnych warunkach zdecydowany jest oddać głos za Polską.

W Grecji nastąpił zupełny spokój.

A jednak tłum się burzy

Ateny 12-9 (aw)
Gen. Condilis dementuje wiadomości, jakoby w Atenach, lub wogóle w Grecji sytuacja była napięta. Gen. Condilis stwierdza, iż tak w Atenach jak w całej Grecji panuje zupełny spokój. Armja, a przedewszystkiem oficerowie, są w rękach rząd

du, z tej zatem strony nic nie zagraża spokojowi w Grecji. Były jedynie niepokoje w Phaklis, gdzie tłum począł się burzyć na wiadomość, iż wojsko z Phaklis otkomenderowane zostało do Aten, dla walki u ulicą. Niepokoje te zostały już stłumione.

Zycie sportowe.

POLSKA — TURCJA 6:1 (1:0).

Lwów 12-9 (C-S) Emocjonujące spotkanie między Polką a Turcją przyniosło sensacyjne zwycięstwo zespołowi Polski w stosunku 6:1 (1:0). Gra była niezwykle ciekawa. W I połowie grają obie drużyny równorzędne, przyczem Turcy niejednokrotnie mają przewagę. W II połowie Turcy opadają z sił, natomiast atak Polaków gra koncertowo i zdobywa kolejno pięć bramek. Między najlepszej gry zespołu Polski atak Turków zrywa się i na dwie minuty przed końcem zdobywa honorową bramkę. Turcy grali naogół b. ładnie. Polska na zwycięstwo zasłużyła. Najlepszy na boisku był

Karasiak (Łódź), prócz niego wyróżnili się Steurman, Domański, Bac i Kuchar. Sędziował dobrze p. Cejnar z Pragi. Widzów 8 tysięcy.

WYNIKI KRAJOWE.

Kraków 12-9 (C-S) Cracovia-Lublinianka 9:1 (8:0). Wysokocyfrowe a zasłużone zwycięstwo Cracovi, gra nieciekawa. Bramki zdobyli: Wójcik i Ptak po 3. Kaluża świe i Kubiński z karnego. Dla Lublinianki śr. wypadu. Cracovia-Lublinianka 12:0 (6:0). Lublinianka przegrywa dwucyfrowo, równie jak z Pogonią. Gra nieciekawa, bowiem na jedną bramkę.

Wilno 12-9 (C-S) Polonia-1 p.p. 8:0 (3:0). Wysockocyfrowe i łatwe zwycięstwo Polonii nad słabym mistrzem Wilna.
WISŁA (KRAKÓW) — WARSZAWIANKA 7:2 I 10:1.

Z Habsburgami czy bez Habsburgów?

O sytuacji politycznej na Węgrzech.

Węgry znajdują się w tem szczególnym położeniu, że każdorazowy rząd węgierski posiada na podstawie praktyk wyborczych, ustalonych i uświęconych tradycją decydujący wpływ na wynik wyborów. Niespodzianki są tu wykluczone.

Obecnie mówi się w Węgrzech o nowych wyborach i dlatego węgierska opinia publiczna z wielkim napięciem wyczekuje otwarcia sesji jesiennej, podczas której powzięte zostaną doniosłe decyzje w sprawie kierunku przyszłej polityki węgierskiej. Ponieważ ani chwili nie przestaje tam być aktualna kwestja przywrócenia monarchji, przeto prawdopodobnie w kwestji tej decyzyja zapadnie. Decyzje co do kierunku polityki zostaną powzięte w parlamencie, tutaj ustalony zostanie program rządowej większości.

Większość ta zostanie zapewne wybrana, a resztą mandatów podzielią się różne stronnictwa za wolą i zgodą rządu.

Zrazu istniał projekt, aby wyborów zaniechano oraz aby nastąpiło automatyczne sprolongowanie wszystkich mandatów na dalszych lat pięć, atoli projekt ten w ostatnim czasie upadł choć na niego godziły się również stronnictwa opozycyjne, wiedzące, że wybory dalszych zwycięstw im nie przyniosą.

Jeżeli projekt został zaniechany, to tylko ze względu na zagranicę, bo podobna taktyka byłaby równoznaczącą z pogwałceniem zasady demokratycznej w oczach nieznaną stosunków zagranicy.

Jakim sposobem rząd węgierski sukces w wyborach osiąga mimo zapewnionej konstytucją swobody głosowania.

Otóż zagadka leży w doskonałym aparacie urzędniczym. Aparat administracyjny funkcjonuje w Węgrzech tak znakomicie, urzędy posiadają tak daleko idącą kontrolę podczas wyborów, tak potrafią wywierać wpływ na wyborców, że bez obawy wyjść muszą zwycięsko z urn wyborczych w okręgach przez rząd upatrzonych kandydaci rządowi, a przepadają kandydaci opozycyjni. Nie ma więc mowy, aby nowe wybory mogły przynieść klęskę gabinetowi p. Bethlena.

Na zewnątrz robią wszak Węgry wrażenie państwa demokratycznego i nowożytnego.

Po raz pierwszy w historii parlamentaryzmu węgierskiego weszli do parlamentu nawet socjalni demokraci. Niewątpliwie podczas wyborów przyznane zostaną mandaty także komunistom.

Wśród polityków węgierskich rodzą się genialni dyktatorzy wyborczy. Takim dyktatorem i wiernym współpracownikiem

hr. Bethlena jest monarchista Gömbös, obecnie przywódca faszystów węgierskich. Stał on na czele „Obrońców rasy” i kieruje opozycją prawicy przeciw rządowi, co mu jednakowoż nie przeszkadza pozostawać w najściślejszej łączności z prezydentem gabinetu. Działal on zawsze w porozumieniu z nim i niedawno bawił w letniej rezydencji prezydenta Bethlena, gdzie między nimi odbywały się poufne narady polityczne.

Przyszły program rządu, zmiany w ogłędach na kwestje bliższe i dalsze, wszystko to określone zostaje w łonie partji większości.

Na konferencji z hr. Berthlen'em została zapewne rozstrzygnięta sprawa przyszłych wyborów parlamentarnych, które odbędą się na początku roku przyszłego.

Ponieważ w parlamencie ma większość prawica, przeto prawdopodobnie zostanie wskrzeszona Izba magnatów, przeciw której nie mają faszyci.

Nastąpiła też zupełna ugoda w sprawie przywrócenia monarchji. Hr. Bethlen o-

świadczył, iż Habsburgowie na mocy starych swych praw na tron węgierski powrócić nie mogą, gdyż na Węgrzech obowiązuje ustawa detronizacyjna.

W pojęciu Węgrów powrót do monarchji ma być pierwszym stopniem do odzyskania utraconych krajów.

Korona św. Szczepana ma w ich mniemaniu posiadać cudowną własność, bo moc zespolenia krajów, od królestwa oderwanych

Ponieważ Węgry utraciły część swych krajów na rzecz Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławji, przeto możliwość odzyskania ich istnieje jedynie po pokonaniu tych państw. Najwięcej rdzennie madziarskich krajów stracili Węgrzy na rzecz Rumunii. Zwłaszcza utrata Siedmiogrodu z najpatryjotyczniejszymi Szeklerami, którzy w roku 1848 tyłu dziełnych dostarczali armji węgierskich bojowników, boli Węgrów. Istnieje projekt rozwiązania kwestji tym sposobem, aby Hohenzollern rumuński zasiadł na tronie Węgierskim.

Kłopoty Hiszpanji.

Wewnętrzne rewolty nikomu nie wychodzą na zdrowie

Do niedawna zdawało się, że opozycja polityczna Hiszpanji na arenie międzynarodowej wzmocniła się i że państwo to, wiodące do niedawna żywot spokojny i nie wadzący nikomu, zpowrotem wpływa na szersze wody. Klęska ostateczna Abd-el-Krima położyć kres ciężkim ofiarom z ludzi i mienia sytuacja rządu Primo de Riveri wskutek tego sukcesu wydawała się mocniejszą. Traktat włosko-hiszpański niektórzy politycy skłonni byli uważać za sukces polityk hiszpańskiej, rozszerzającej w ten sposób zakres swojej działalności zwłaszcza nad morzem Śródziemnem. Okazało się, że tak nie jest i że stroną odnoszącą korzyści zawartego układu są przedewszystkiem Włochy. Na terenie genewskim przez szereg dni imię Hiszpanji było na ustach wszystkich, tak w związku ze sprawą stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, jak z problemem Tangeru. W obu tych sprawach Hiszpanja nie odniosła sukcesu. A nadmiar tego wszystkiego sytuacja wewnętrzna poczyna się niebezpiecznie komplikować.

Celem Włoch, któremu służyło również zawarcie paktu z Hiszpanją, jest uzyskanie nowych terenów ekspansji kolonialnej, a zmierza ku temu usiłowanie, by stan posiadania w północnej Afryce podany został na nowo dyskusji i rewizji. Przyrzekając Hiszpanji poparcie w sprawie Tangeru, miały Włochy dwie ewentualności, na oku: przy pomocy postawienia tego problemu na porządku dziennym zapewnić sobie albo udział w zarządzie międzynarodowej strefy, albo też usadowić się tam mocniej pod boki Hiszpanji, której konkurencja jest znacznie

mniej niebezpieczną od francuskiej.

Młody minister spraw zagranicznych hiszpański Yanguas, zapalczywie dążąc do osiągnięcia swoich celów politycznych, popełnił ciężki błąd, polegający na połączeniu sprawy Tangeru z kwestją stałego mandatu do Rady Ligi. Taktyka taka, zbyt otwarcie bezceremonjalna, nie przysporzyła Hiszpanji zwolenników na terenie genewskim mimo deszczu oficjalnych komplementów i ubolewań. A Włochy natychmiast skorzystały z tego błędu, którego z pewnością conajmniej były współautorem. „Albo mandat, albo Tanger”. zażądała Hiszpanja i zaproponowała odbycie równocześnie z zebraniem Ligi Narodów konferencji w sprawie międzynarodowej strefy. Zaproszone na konferencję mocarstwa wymówiły się grzecznie, a Włochy, zrazu popierające Hiszpanję na terenie Ligi później pozostawiły ją swemu losowi. Gra włoska jest wyraźna: w razie pomyslnego załatwienia sprawy mandatu stałego musiałaby Hiszpanja zrezygnować z aspiracji tangerskich, a tem samem odwołaby się na długo tak pożądana przez Włochy, sprawa rewizji stosunków w północnej Afryce. Podstawiając Hiszpanji nogę w Genewie, skierowały Włochy jej uwagę na Tanger, ale i tam widoki rządu Primo de Riveri nie przedstawiają się pomyslnie z powodu zdecydowanego oporu Anglii i Francji.

Sukcesami zagranicznymi chciał Primo de Rivera wzmocnić swoją sytuację wewnętrzną. Tymczasem wewnętrzne rewolty gotowe do reszty obniżyć i tak niepomysłne zagraniczne szanse,

13 września

120 dni.

Dzisiaj minęło 120 dni od chwili pozbycia wolności czterech generalów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

List otwarty h. premiera, Wł. Grabskiego, do pana Marszałka Sejmu w sprawie monopolu zapalczanego.

Od h. premiera : Min. Skarbu p. Wład. Grabskiego otrzymaliśmy następujący list otwarty z prośbą o zamieszczenie:

Komisja sejmowa, badająca umowę zapalczaną, powiadomiła ogół, że zamierza rozpatrzyć sprawę mojej odpowiedzialności. Wprawdzie jeden z członków Komisji zaprotestował przeciwko tego rodzaju komunikatom w imię tego, że dla rozpatrywania odpowiedzialności ministra musi być zgłoszony do Sejmu o to wniosek ze stu podpisami posłów i komisja uznała się za niekompetentną w tym względzie, ale pomimo to w opinii publicznej powstało przypuszczenie, że komisja sejmowa jest na tropie sensacyjnych rewelacji, które jakoby mają mnie kompromitować.

Cała sprawa zapalczana, wlekąca się od dwóch lat i będąca terenem gry sprzecznych interesów, wznowiona została przez dwóch posłów na gruncie listu wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa do Ministerstwa Skarbu, w którym podniesione są liczne zarzuty, co do których N.I.K.P. zwraca się do Ministerstwa Skarbu o wyjaśnienia. Z udzieleniem tych wyjaśnień Skarb długo zwlekał. Tymczasem jeden z posłów otrzymawszy kopję owego listu w drodze korespondencji osobistej, nie czekając odpowiedzi na Rzad, zużytkował go w taki sposób, że wydrukował w sprawozdaniu Komisji Sejmowej, co posłużyło za podstawę do utworzenia Komisji. Zarzuty, które, na zasadzie tego materiału, formuje pod moim adresem drugi poseł, odnoszą się do tego, że położyłem swój podpis pod umowę, która jest dla skarbu niekorzystną oraz że zaciągnąłem pożyczkę zapalczaną bez upoważnienia ciała ustawodawczych.

W całej tej sprawie nie chciałem zabierać głosu, póki nie stanie się wiadomem, jakie zajmie stanowisko Rząd obecny, w którym Ministerstwo Skarbu jest już w trzecich po moim rachach. Odpowiedź Ministerstwa Skarbu na pismo Najwyższej Izby Kontroli Państwa została wreszcie sformułowana i rozesłana. Stwierdza ona kategorycznie, że umowa o wydzierżawieniu monopolu zapalczanego jest dla Skarbu korzystna i że pożyczka, którą zaciągnąłem w roku 1925 ma całkowitą podstawę prawną. Jakkolwiek bowiem latem 1925 brakowało ustawy o pożyczce długoterminowej, z którą wystąpiłem do Sejmu zaraz na jesieni tegoż roku, a Sejm zatwierdził dopiero w następnym 1926 roku, jednak ta pożyczka, którą zaciągnąłem była nie długoterminową a krótko terminową i znajdowała całkowitą podstawę prawną w istniejących już ustawowych upoważnieniach. Obecny Minister Skarbu stwierdził przytem, że pożyczka sama zaciągnięta była na wyjątkowo korzystnych dla Skarbu warunkach.

Taki wynik odpowiedzi, w której Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że zarzuty N.I.K.P. opierają się na błędach i przeoczeniach, nie był dla mnie nieoczekiwanym, gdyż w sprawie zapalczanej nie uczyniłem żadnego kroku bez uprzedniego zapewnienia ze strony Prokuratury Skarbu, że wszystko jest w porządku i że podpis mój dać mogę. Wiedziałem bowiem, że sprawa zapalczana to teren, na którym rozgrywa się gra wielu sprzecznych interesów, gra, w której zainteresowani nie będą przebierali w środkach, by swego dopiąć celu.

Zarzuty, które się mnie tyczą, odnoszą się do dwóch odrębnych spraw: 1) samej treści wydzierżawienia monopolu i 2) braku podstaw dla pożyczki zaciągniętej.

Co do pierwszej muszę przypomnieć Panu Marszałkowi oświadczenie z trybuny sejmowej dnia 13/VII. 25 posła Manaczyńskiego, który stwierdził: „Komisji (Skarbowej Sejmu) została w całości przeczytana umowa i stali członkowie mieli możliwość zająć co do tej umowy stanowisko i poczynić uwagi, a następnie przedstawiciel Rządu miał możliwość zakomunikowania Komisji, w jakim stopniu te życzenia zostały zużytkowane i włączone do umowy”. Tak mówi stenogram 233 posiedzenia, a podług stenogramu 236 posiedzenia oświadczyłem wobec plenum Sejmu, że „gdyby nie uchwała Komisji Sejmowej powzięta przygniatająca większością głosów”, to panowie mogą być przekonani, żeby mnie tu (na trybunie sejmowej w obrocie projektu) nie było”. W ten sposób stanowisko moje wypływało z tego, że w 1925 roku przygniatająca większość Komisji Skarbowej wypowiedziała się za monopolem zapalczanym i za umową, której treść znała i na którą wpływała. Sejm zaś

swojem głosowaniem na przytoczonych posiedzeniach zaaprobował całkowicie stanowisko Komisji. Mając uchwaloną przez Sejm ustawę o monopolu zapalczanym, w której główne podstawy umowy o jego wydzierżawieniu zostały zgóry ustawodawczo określone, mając świadectwo referenta sejmowego, że treść samej umowy dzierżawnej, której zawarcie przez Rząd przewidywała ustawa była omówiona i uzgodniona z Komisją Sejmową, nie mogłem nie innego uczynić jak tylko podpisać umowę. Było to moim bezpośrednim obowiązkiem i gdybym był tego nie uczynił naraziłbym te interesy ogólnopństwowe, w imię których Sejm ustawę o monopolu zapalczanym i o warunkach jego wydzierżawienia uchwalił. O odpowiedzialności mojej przed Sejmem przede z tytułu podpisania umowy nie może być mowy.

Co do drugiego zarzutu pobrania pożyczki bez upoważnienia spiawa się przedstawić zupełnie w identyczny sposób, czego Pan Marszałek był sam świadkiem. Gdy został uchwalony budżet doszły wiadomości o wielkich powodziach w kraju. Pan Marszałek wezwał mnie na konferencję przedstawicieli klubów w jego gabinecie, gdzie żądano pieniędzy dla ulżenia ofiarom klęski. Przypomniałem, że budżet już uchwalony i to z deficytem, więc pieniędzy z budżetu na nowe wydatki niema. Powiedziałem, że dlatego jestem Ministrem Skarbu, by pieniądze znaleźć. Było to przed uchwaleniem monopolu zapalczanego. Wtedy, ku aprobach wszystkim i Pana Marszałka również, powiedziałem, że znajduję pozabudżetowe środki w pożyczce zapalczanej. To moje stanowisko wypowiedziałem z trybuny sejmowej na 330 posiedzeniu. Sejmu dnia 8 lipca, gdy zauważywszy niespodziewaną chwiejność w nastrojach sejmowych, przypomniałem niedawną przygniatającą większość Komisji za projektem i zobowiązanie mnie przez kluby sejmowe do znalezienia pozabudżetowych środków na ważne wydatki nadzwyczajne. Takie moje stanowisko zostało zaaprobowane przez Sejm, przyczem dodałem wobec Sejmu, że wydzierżawienie monopolu pozwoli uzyskać środki nietylko na pomoc ofiarom powodzi, ale i Górnemu Śląskowi, dotkniętemu wojną celną Niemiec, wyrażoną w nagłym przerwaniu dówozu węgla, co zmusiło Rząd do dawania premji producentom, by nie wydalali robotników.

O tem zatem, że w tym celu uchwała się ustawę o monopolu zapalczanym, by go wydzierżawić, a w tym celu go się wydzierżawia, by nie tylko uregulować produkcję i wzmoczyć dochody skarbowe, ale również by uzyskać pożyczkę na wydatki nadzwyczajne, o tem wszyscy w Sejmie doskonale wiedzieli i to właśnie z trybuny sejmowej wyraźnie powiedziałem.

Gdybym po uchwaleniu przez Sejm monopolu nie był wcale pożyczki zapalczanej zaciągał, poczuwałbym się do winy, że wprowadziłem Sejm w błąd, obiecując, że z wydzierżawienia monopolu będą środki na wydatki nadzwyczajne. A ponieważ pożyczkę zaciągnąłem na doskonałych warunkach, jak to stwierdza pismo Ministerstwa Skarbu i czego dowodzi to, że Sejm w 1925 roku pożyczkę krótkoterminową zamienił na długoterminową, nie zmieniając istotnych warunków, więc znaczy się, że spełniłem swój obowiązek, zgodnie z ustalonym z Sejmem trybem postępowania i interesem państwowym. Wydzierżawienie bowiem monopolu bez pobrania pożyczki byłoby właśnie uchybieniem dobru sprawy, a nie odwrotnie.

Czemu mogłem zatem takiemu uchybić, że dziś rozgłasza się o wnioskach pociągnięcia mnie do odpowiedzialności, jeżeli wszystko co zrobiłem było co do ducha i treści uzgodnione z Sejmem, a co do formy najzupełniej legalne?

Istotnie uchybiłem radzie, którą otrzymałem w obecności Pana Marszałka od Prezesa Witosy po posiedzeniach Sejmu, na których była uchwalana ustawa o monopolu zapalczanym. Mimo tego, że przygniatająca większość Komisji Skarbowej była za ustawą, jej przewodniczący, poseł Byrka, był jej przeciwny. Wobec powyższego prezes poseł Witos udzielił mi wskazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką, która by mu pozwoliła na zrezygnowanie z posłowania, a opozycja jego w tej i innych sprawach ustanie. Radzie tej nie uczyniłem zadość. Jest to jedynie „uchylenie”, jakiego się dopuściłem w sprawie monopolu zapalczanego, nie sądzę jednak bym za nie mógł przed kimkolwiek odpowiadać.

Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że to poseł Byrka otrzymał prywatnie odpis listu NIKP, w sprawie monopolu, że on wydrukował go w swoim referacie, że on jest powoływany do Komisji Sejmowej, badającej monopol w charakterze eksperta, przyznać muszę, że powyższe moje „uchylenie” pociągnęło za sobą poważne skutki.

Panu posłowi Byrce zresztą już przedtem poważnie się naraziłem, gdyż w 1924 roku pozbawiłem go synekury w Zakładzie Kredytowym miast małopolskich, który to Zakład zlałem w jedną całość z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Właściwie muszę się przyznać do jednego jeszcze „uchylenia” wobec niektórych posłów. Wydałem bowiem w swoim czasie rozporządzenie, że żaden poseł nie może być członkiem rad nadzorczych banków państwowych, a posła Michalskiego nie zamianowałem na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, pomimo, że uprzednio stał na czele Banku Krajowego, a pominąłem go za to, że bronił on przedemną jako Ministrem Skarbu jedną z filij banku, uprawiającą grę na zniżkę waluty polskiej w chwili za prowadzania reformy walutowej.

Teraz poseł Michalski jest prezesem Komisji, która ma formułować zarzuty przeciwko mnie i sam ogłasza w pismach komunikaty godzące we mnie, komunikaty zresztą przez innych członków Komisji uważane za stronne i nieprawne.

Zwyczaj dobrych obyczajów ludzkich wymaga, by od udziału w ciałach powoływanych do sądzienia przeciwnika, usuwali się ci, którzy mają osobiste do nich urazy. W komisji sejmowej stało się wprost odwrotnie, dobrało się przy nielicznym jej ogólnem gronie kilku właśnie moich osobistych przeciwników. Również dobry obyczaj parlamentarny wymaga, żeby nie był członkiem Komisji poseł, który zabiega osobiście w interesach, tyczących się sprawy, o której Komisja ma wydać swój sąd. Tymczasem poseł Rozmaryn, będąc członkiem Komisji, nachodzi Ministerstwo Skarbu, jako petent, domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapalczanych.

Jako właściwy przeciwko mnie oskarżyciel występuje poseł Wyrzykowski, co do którego zapewne już Pan Marszałek otrzymał wiadomość, że znajdował się w niejasnych stosunkach materialnych z dyrektorem Związku Handlowego Rolników, Illiniczem, co do którego toczy się proces o defraudację.

Stosunki te znalazły swój wyraz w zawezwaniu posła Wyrzykowskiego przez syndyków maszyn upadłości tej Spółki o zwrot większej sumy pieniędzy, otrzymanych bez żadnego tytułu prawnego.

Jeżeli chce rozpatrywać sprawę zapalczaną w jej całokształcie, należałoby złożyć, dłaczego w 1925 roku Sejm w większości swojej poparł monopol zapalczany z wydzierżawieniem i z pożyczką, a dla czego w 1926 roku dobrało się w osobnej nielicznej Komisji czterech takich posłów, co do których mam podstawy, które ogłaszam publicznie, by ich zdyskwalifikować do zajmowania stanowiska sędziów czy ekspertów w danej sprawie. Świadom jestem tego, że dyskwalifikując prawie połowę (czterech na dziewięciu) członków Komisji, bynajmniej nie utrudniam w danej sprawie pracy samej Komisji i Sejmu, gdyż w Sejmie bardzo łatwo znaleźć na ich miejsce takich posłów, którzy nie byli przezemnie posad pozbawiani, o żadne sprawy zapalczane do Skarbu nie chodzą i którzy mają nieposzlakowaną opinię osobistą.

Zwracam się do Pana Marszałka w danej sprawie właśnie w obecnej chwili, gdyż niezadługo Komisja ma się zebrać ponownie, a więc jest najwyższy czas by nadać jej składowi należyty poziom.

Był Minister nie powinien być szarpany za to, że komuś nie dał posady lub posady pozbawił, a człowiek, który stał w bliskich i niejasnych stosunkach materialnych z osobistością, niegodną, nie powinien mieć możliwości wznoszenia się na poziom oskarżyciela byłego ministra polskiego. To co się działo w lipcu 1926 r w Komisji Sejmowej, rozpatrującej sprawę zapalczaną, była to gra namiętności osobistych, szukających pokrywki pod pozorami walki o dobro publiczne.

Zdrowie narodu i godność Sejmu wymagają, by tę grę zdezaszkować i dlatego sądzę, że obowiązkiem moim było publicznie w tej sprawie wystąpić. Dnia 11 września 1926 roku.

(—) WŁADYSŁAW GRABSKI

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej.****Dobra dla Żydów.**

„GAZETA BYDGOSKA” omawiając projekt ustawy rzemieślniczej mocno ją krytykuje wskazując na przywileje jakie dzięki niej osiągną rzemieślnicy żydowscy.

Pozatem w nowym projekcie przewiduje się, iż zawód rzemieślniczy może wykonywać każdy, który go wykonywał przez kilka lat i dostanie poświadczenie od swojego urzędu gminnego. Taki rzemieślnik ma również prawo trzymania i kształcenia uczniów. Znaczenie więc instytucji mistrzów zostanie zupełnie przekreślone, a partactwo będzie święciło triumfy.

Czem to grozi? O takie prawa walczyli przedewszystkiem rzemieślnicy żydowscy. Nie posiadają oni bowiem fachowej kwalifikacji, a dotychczasowy ustrój cechowy był dla nich zawadą. Teraz będą oni równouprawnieni i swobodnie będą wcielali się do wszystkich dzielnic Polski. Punkt więc widzenia żydowski zwyciężył zupełnie w rządzie pana Bartla, a to grozi rzemiosłu polskiemu zagładą. Takie doszły do nas wiadomości.

Inne jednak groźby zawisły nad rzemiosłem. Rząd opracowuje szczególny program budowy piekarni miejskich, a nawet rządowych, myśli również o zorganizowaniu samorządowych składów wyrobów mięsnych, a nawet innych. Chce więc w wielu środowiskach odebrać zarobek rzemieślnikom. Ma to niby uregulować ceny. Wiemy jednak, że takie przedsięwzięcia rządowe bynajmniej nie staną się regulatorem cen.

Operetkowa marynarka

Nasza marynarka wojskowa czy też handlowa raczej powinna być tematem do libretta operetki niż spędzać sen z okiem naszym morskich sąsiadów.

Marynarka wojskowa składa się ze starych garkotłuków, marynarka handlowa nie istnieje. „GŁOS LUBELSKI” pisze

Każdyby dzisiaj rad naprawić błędy naszej przeszłości i jaknajbardziej wzmocnić siłę Polski na morzu, wiedząc znamienicie, iż jest to jeden z ważkich czynników potęgi mocarstwowej państwa i warunkiem prawidłowego jego rozwoju.

To, cośmy na tem polu dotychczas zdziałali, chłubi nam nie przynosi. Doświadczenia jakie porobili rodacy nasi z za Oceanu, dwie linje okrętowe, które powstały wysiłkiem Polaków amerykańskich, zakończyły się fatalnym fiaskiem. Po dziś dzień w prasie polsko amerykańskiej spotykamy się z reminiscencjami tej bolesnej sprawy, która jeszcze tłucze się po kongresie waszyngtońskim, gdzie przez rewizję sprawy wychodźstwa polskie chce odzyskać częściowo swe olbrzymie straty.

Dzisiaj na morzu pod banderą polską kursują poza statkiem szkolnym „Lwowem” i flotą wojenną zaledwie dwa statki holownicze o niskim tonażu.

Pomiędzy Gdańskiem a Helem, Gdynią i Sopotem kursuje codziennie statek niemiecki „Paul Bencke”, który wozi pasażerów polskich a nawet sprowadził na pokład muzykę wojсковą polską. Oczywiście idzie mnóstwo pieniędzy polskich w ręce obce, aż dziwić się należy, dlaczego do tej chwili nie znalazło się konsorcjum polskie, któreby taką żeglugę uprawiało.

Rząd, chcąc przeciwdziałać temu, postanowił zakupić w stoczni prywatnej gdańskiej Klawittera statek pasażerski, za który ta firma zażądała pół miliona guldenów, więc prawie milion złotych. Jest to bardzo poważna suma. Statek ów stocznia Klawittera odda ochotnie Polsce, bo stoi on w stoczni coś 12 lat bezużytecznie i nikt nie chce go kupić. Aż nagle się znalazł kupiec i to dobry. Klawitter jest zadowolony, Gdańszczanie się śmieją, a Polska zapłaci dobrze, czy zaś w przyszłym roku nie zajdzie potrzeba nowych kosztownych remontów — trudno ocenić.

Nie rozwiązywać

„DZIENNIK BYDGOSKI” omawia sprawę ewentualnego rozwiązania Sejmu; wskazuje na ujemne skutki takiej ewentualności.

Obóz narodowy, pobity w czasie rewolucji, musi podtrzymywać Sejm dzisiejszy, bo zdaje sobie sprawę z tego, że nowy Sejm, wybrany obecnie, byłby tak pod względem narodowym, jak i społecznym gorszy od obecnego. A zatem tak zwycięski obóz rokosz, jak i obóz zwyciężony godzą się na czasowe utrzymanie Sejmu robiąc tymczasem przygotowania do nowych wyborów. Być może, że przy wyborach obóz narodowy poniesie porażkę. Rząd bowiem mając w swoich

rękach aparat wyborczy, armię i środki finansowe, pewny pomocy popieranym przez siebie organizacjom bojowym jak „Strzelec”, P. O. W. i t. d. znajdzie się w okresie kampanji wyborczej w położeniu ułatwiającem zwycięstwo, wobec czego maleją szanse wyborcze obozu umiarkowanego. Mimo to jednak czas pracuje na korzyść stronnictw narodowych. Po klęsce majowej mogą ochłonąć, zrewidować dotychczasowy swój program działania, zorganizować się na wewnątrz, obmyśleć hasła wyborcze, wreszcie wykorzystać niewątpliwe błędy, jakie popełnia rząd p. Bartla i obóz, który go popiera. To są przyczyny, dla których stronnictwa narodowe nie głosowały za rozwiązaniem Sejmu, to jest też przyczyna, dla której nie obalają rządu, jakkolwiek rozporządzają w Sejmie większością.

Z CAŁEGO ŚWIATA.**Miłość i powodzenie w mojem życiu.****Zwierzenia najpiękniejszej Angielki.**

Najpiękniejsza Angielka przyszła na świat na wyspie Jersey, jako córka tamtejszego pastora. Nazywała się Emilja, lecz przezwano ją Lili — a właściwie Lilja z powodu niezwyklej delikatności i białości przedrodnej cery. Jersey — to mała normandzka wysepka, o surowych obyczajach, pełna przesądów, posiadająca własny parlament i tradycje od czasów Wilhelma Zdobywcy. Otoczenie to nie miało wpływu wywierało na romantyczny nastrój pięknej dziecka.

Zaledwie ukończyła lat czternaście, ukazali się pierwsi konkurenci. Dostali kosza. Kiedy jednak na pięknym jachcie przybił do brzegu zapamiętały sportowiec, irlandczyk Edward Langtry, podzielał na wyobraźnię młodej dziewczyny i zdecydowała się oddać mu swą rękę. P. Langtry zabrał się zresztą sprytnie do dzieła, zaprosił bowiem pastora i córkę na swój jacht i pojechał z nimi ku brzegom Francji. Na jachcie nie było innych pięknych mężczyzn poza właścicielem, więc nie dziwnego — że zwyciężył.

Po ślubie Lili Langtry jako skromna młoda mężatka przybyła do Londynu. Pomimo skromności stroju i pewnej parafianizszczyzny, zjawienie się jej było przyjęte z entuzjazmem. Była otoczona przez najświetniejszych ludzi epoki królowej Wiktorji, otworem stały przed nią wszystkie salony.

Z tego czasu pochodzi najciekawsza część pamiętników pięknej Lili. Charakteryzuje malarzy, którzy malowali jej portrety, a więc J. C. Milaisa, E. Pointera, E. Burne-Jonesa i G. F. Wettsa. U. Millaisa, który namalował jej portret z lilją w ręku, o dziewczęcym wyrazie oczu niebieskich i jasnych włosach (portret znany z tysiącznych reprodukcji) poznała słynnych poetów Rossetiego, Swinburna, Morrisa i Oskara Wilde'a.

Oskar Wilde zakochał się od pierwszego wejrzenia. Nie był jeszcze sławnym, lecz miał długie

piękne włosy i bladą twarz o błyszczących perłowych wyrazach oczach. Nie był piękny lecz wywierał duże wrażenie niesamowitego uroku, do czego przyczynił się głos niezwykle dźwięczny.

Opiewał on Lili jako „Nową Helenę”. W Ameryce wzbudził sensację między reporterami piśmiennymi, opowiadając, że piękna Angielka sfotografowała się na tle Niagary przy czem Niagara okazała się niegodna tego zaszczytu. Przyjaźń jednak skończyła się, gdy kiedyś poeta położył się pod drzewami ukochanej, a ona powracając najprościej w świecie, potknęła się o niego i wywróciła jak długa.

Nie mniej miejsca w opisie poświęca p. Langtry panującym epoki, których poznała. Jako patriotka angielska opisuje jaknajbardziej królową Wiktorję i księcia Walji, Cesarzowa Eugenia i króla Napoleon, który zginął później z rąk Zulusów, byli przez p. Langtry podziwiani. Dużo chłodniej wyrażała się natomiast o belgijskim królu Leopoldzie i austriackim arcyksięciu Rudolffie.

Langtry nie był zamożnym człowiekiem, Triumfy żony kosztowały go dużo. Pewnego pięknie go poranku zbudził się zrujnowany.

Pani Lili nie straciła głowy i wstąpiła na scenę. Dyrektor teatru Haymarket zaangażował ją pierwszy. Już po pierwszych występach okazało się że z urodą łączy się talent. Otdąd rozpoczyna się seria triumfów scenicznych w Anglii i Ameryce. Od miasta do miasta jeździ na gościnie występy w specjalnie zbudowanym dla niej wagonie, a wszędzie wita ją entuzjazm publiczności.

Raz tylko odwróciła się kartą, kiedy bezpośrodku po wojnie burskiej przybyła do Transwaalu. Rozgorączczeni klęską Burowie nie chcieli ani widzieć ani słyszeć „przeklętej” angielki.

Na tem kończą się wspomnienia pięknej kobiety, pisane w uroczym zakątku koło Monte Carlo, gdzie zamieszkała u kresu swego życia.

Pies w limonadzie.**Jakie interesy robił małoletni Tobi, syn amer. milionera**

Max Wolfrich milioner chicagowski jest ojcem bardzo roztropnego 11-letniego synka Tobiego. Malec odbiera bardzo staranną edukację i rwie się już do robienia interesów.

Przed kilkunastu dniami przyjmował milioner chicagowski większe towarzystwo na wspaniałej „garden-party” w swym parku.

Mały Tobi dowiedziawszy się o zamierzonym przyjęciu pobięgi do ojca z prośbą, aby pozwolił mu skorzystać z okazji i zrobić mały bussines.

Ponieważ przybyć mieli najbliżsi członkowie rodziny i grono intymnych przyjaciół, pan Wolfrich zgodził się na propozycję — dumny, z zapałem kupieckiego swego jedynaka.

W oznaczonym dniu ustawił Tobi dwie konwie

limonady i traktował gości orzeźwiającym napojem.

Za szklanke limonady z pierwszej konwi zapłacił 10 centów druga konew była tańsza, bo Tobi liczył ją tylko po 5 centów.

Nadszedł papa i dowiedziawszy się o cenach napoju, chciał dać jedynakowi dobry przykład i kazał sobie podać szklanke tańszej limonady.

Wypił ją i zainteresowany różnicą ceny, zapytał malca:

— Dlaczego sprzedajesz jedną szklanke po 10, a drugą po 5 centów?

Chłopiec nie stropił się pytaniem, lecz z miną solidnego kupca odrzekł ojczulkowi:

— W tej tańszej skapał się przypadkiem pies podwórzowy, więc musiałem ją oddać taniej.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 13 września — Euligjusza.

TEATRY

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc“.

Teatr Popularny. „Dwie moce“.

WIDOWISKA

Casino — „Kawał nieboszczyka“.

Luna „Samson cyrku“.

Reduta „Kawiarenka w Kairze“.

Grand Kino — „Karjera Chaplina“.

Odeon — „Ręce do góry“.

Czary — „Szturmem zdobyta“.

Apollo — „Ręce do góry“.

Nowości — „Drugi grzech śmiertelny“.

Resursa — „Mezalijs Grau-Starck“.

Corso „Zigano“.

Dom Ludowy — „Za jedną noc“.

Miejski Mánem. Ośw. — „Veritas Vincit“.

Wiadomości bieżące.

Lekcje w szkołach dokształcających

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się po zakończeniu okresu zapisów — egzaminy w miejskich szkołach dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Egzaminy te, do których staje około 200 osób, zakończone zostaną już w dniu jutrzejszym, tak, iż w środę o godz. 6,30 odbędą się pierwsze lekcje.

Nauka ta, która jest bezpłatna, odbywać się będzie w godzinach wieczorowych w 19 szkołach. Wykładami tymi objęta jest cała młodzież, oddająca się pracy zawodowej.

Posiedzenie Rady Kasy Chorych

W piątek dnia 17 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Na porządku dziennym znajdują się w pierwszym rzędzie sprawy organizacyjne zarządu. (U)

Brak mąki w sklepach.

W związku z przedłużającym się za targiem w młynach kaliskich na tle podwyżki płac, daje się odczuwać brak mąki w sklepach detalicznych, co prawdopodobnie odbije się na cenach, gdyż sklepikarze prawdopodobnie skorzystają z nadarzającej się okazji.

Połączenie się związków zaw.

Ostatnio połączyły się związki modniarek, krawców, niemy, krawców itp. w jeden związek zawodowy. (U)

Wzrost ruchu kolejowego

Wzrost ruchu kolejowego zaznacza się ostatnio bardzo silnie, co w porównaniu z zeszłym rokiem, liczebnie, wykazuje znaczne różnice.

Naładunek na całej sieci polskich kolei państwowych wyniósł w ostatniej dekadzie sierpnia roku zeszłego 87,387 wagonów, podczas gdy w tym samym czasie roku bieżącego naładunek wzrósł do sumy 124,725 wagonów. Jak więc widzimy, ruch na kolejach zwiększył się o jedną trzecią.

Również sprawność obrotu taborem zwiększyła się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym. (o)

Ośmiogodzinnego dnia pracy

Domagają się pracownicy restauracyjni

Na nadzwyczajnym zebraniu kuchmistrzów i pracowników restauracyjnych omawiano cały szereg spraw, związanych z zagadnieniem bezrobocia w przemyśle gastronomicznym. Sprawy te referował przewodniczący komitetu wykonawczego W. Bawarski, który wskazał na konieczność walki w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Pracownicy kucharscy i restauracyjni są przemęczeni pracą, która trwa po 12 — 14 godzin na dobę. Przedsię-

biorcy bowiem nie starają się zadowolnić konsumentów, lecz w pierwszym rzędzie zaspokoić swe apetyty i zapelnąć swe portfele. Po dłuższej dyskusji, w której cały szereg mówców wskazał na konieczność przestrzegania przez przedsiębiorców ustawy o 8-godzinnym dniu pracy — postanowiono wysłać specjalne memorjały do rządu, w których sprecyzowane zostanie stanowisko rzesz pracowniczych w tej sprawie. (E)

Uczczenie zasługi.

Dr. A. Grohman ponownie wybrany komendantem L.S.O.O.

Jak już donieśliśmy odbyło się w sobotę walne zebranie członków łódzkiej ochotniczej straży ogniowej. Na zebraniu tym po omówieniu działalności straży w r. ub. — dokonane zostały wybory władz naczelnych. Zgromadzeni z serdecznym zadowoleniem po-

witali ponowny wybór na stanowisko komendanta straży dr. Alfreda Grohmana, wicekomendanta p. K. W. Scheiblera oraz gospodarza — p. Stanisława Kopczyńskiego. Pomieędzy ponownie wybranymi członkami zarządu znalazł się m. in. dyr. Józef Wolczyński.

Ważne dla nauczycieli.

Zmiany w rozporządzeniach b. min. Grabskiego

W najbliższych dniach otrzymać ma kuratorjum szkolne rozporządzenie min. oświaty w sprawie przyspieszenia wydania przez ministerstwo dyplomów nauczycielskich. Sprawa ta była już niejednokrotnie przedmiotem interwencji nauczycielstwa, które czeka, już dość dawno na jej załatwienie. Pozatem załatwiony zostanie cały szereg spraw nauczycieli, którzy w okresie po-

przedzającym rząd prof. Bartla usunięci zostali ze swych stanowisk lub też ulegli niesłusznemu pokrzywdzeniu za swe przekonania polityczne. Sprawy te będzie musiał kuratorjum na podstawie wymienionego rozporządzenia szczegółowo zbadać i zadośćuczynić sprawiedliwym żądaniom rzesz nauczycielskich. (E)

Kiedy skończy się z nadużyciami w Magistracie.

Karygodne manipulacje Stępczyńskiego

W wydziale podatkowym magistratu dział podatku lokalowego referował urzędnik Stępczyński.

Gdy nadchodziły podania płatników tego podatku o zmniejszenie sumy, wyznaczonego podatku, podanie to powinno być skierowane na posiedzenie komisji szacunkowej i po zreferowaniu przez Stępczyńskiego uchwałę komisji przedstawiał on do podpisu ławnikowi Kulamowiczowi.

Tymczasem od dawna już Stępczyński dopuszczał się nadużyć w następujący sposób.

Gdy płatnik złożył podanie o ulgę, Stępczyński wyrażał gotowość zmniejszenia sumy podatkowej za specjalnym wynagrodzeniem.

Gdy petent zgadzał się, Stępczyński podania

jego nie kierował na posiedzenie Komisji, lecz odrazu wypisywał wniosek o zmniejszenie podatku, nabyto ustalony przez komisję i przedkładał ławnikowi Kulamowiczowi, który, nie wiedząc o tej manipulacji wniosek ten podpisywał.

Gdy w księgach kwotę owego podatku zmniejszono na podstawie tego wniosku i płatnik tę sumę uiścił, Stępczyński niszczył ów wniosek, a pozostawał jedynie ślad w postaci zmniejszonej sumy podatkowej, lecz tylko w księdze rzekomo na wniosek komisji szacunkowej.

Przypadkiem nadużycia Stępczyńskiego zostały wykryte i sprawę jego bada specjalna komisja (U)

Za urlopy trzeba płacić.

Echa zatargu firmy „Ender i Krusche“ z robotnikami

Fabryka Ender i Krusche w Pabjanicach wobec braku zamówień została zamknięta w dniu 12-ym stycznia r.b. Po kilku tygodniach fabrykę znów uruchomiono i przyjęto dawnych robotników. Gdy nadeszła pora urlopów, to administracja fabryki odmówiła robotnikom prawa skorzystania z urlopów. W tej sprawie interwenjował związek Ch. D. i P. P. S. jednakże bez skutku, wobec czego robotnicy zwrócili się do związku „Praca“. W celu załagodzenia zatargu interwenjo-

wał inspektor pracy p. Wojtkiewicz, ale nie nie wskórał. Związek Praca skierował więc tę sprawę do Sądu, do którego wpłynęło 569 spraw, a powództwo zostało określone na 30 tysięcy złotych.

W dniu 9 września Sąd Pokoju w Pabjanicach rozpatrywał tę sprawę i zasądził robotnikom ich powództwo.

Czy administracja fabryki Ender i Krusche będzie apelowała do Sądu Okręgowego w Łodzi, jeszcze niewiadomo. (o)

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY.

Dziś poraz dwunasty „Dwie moce“, o których wystawie prasa łódzka i warszawska pisze z takim uznaniem. Ceny miejsc na dzisiejszy spektakl zwykłe.

—oOo—

Próby rozłamu

w Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi

I tam znaleźli się „sanatorzy“

W niedzielę dnia 12 września br. w sali Kasy na Oficerskiego Załogi m. Łodzi, odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Oficerów rezerwy zwołane na prośbę 20 członków przeciwtawiających się stanowisku Zarządu w czasie wyradków majowych.

Ze względu, iż na sali obrad pojawili się nie członkowie związku oraz członkowie wykluczeni ze Związku za zaleganie w opłacie wkładek członkowskich ponad sześć miesięcy, Prezes ppłk. M. Dienstl-Dąbrowa stosując się do uchwały ostatniego Walnego Zebrania stwierdził, iż przestali być członkami Związku wezwani niemający prawa do uczestnictwa w obradach do opuszczenia zebrania. Kiedy uczyniono żądanie jego opuszczenia, wtedy dla utrzymania ładu i dyscypliny w organizacji oficerów rezerwy, nie dopuścił do odbycia zebrania komunikując członkom, że zebranie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 20 przy ul. Sienkiewicza 44. W określonym czasie odbyło się zapowiadane nadzwyczajne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) stanowisko Zarządu w czasie wypadków majowych, 2) sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Okręgowych Związków w Warszawie 3) wolne wnioski.

W punkcie pierwszym uchwalono jednogłośnie uznanie Zarządowi za zajęcie solidarnego sta-

nowiska z Zarządami wszystkich innych wojewódzkich Zarządów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. w drugiej części obrad sekretarz p. rez. M. Łabudziński szczegółowo złożył sprawozdanie z odbytego w dniu 4 i 5 bm. Zjazdu Delegatów Związków Oficerów Rezerwy z całej Polski w Warszawie. Na zjeździe tym między innymi potępiono nielegalność więzienia Ministra Wojny Gen. Dyw. Malczewskiego, oraz podkreślono ideologię polskiego oficera rezerwy, który z tytułu swych zasług wobec państwa nie powinien domagać się zapłaty w postaci szczególnych przywilejów, koncesji i t.p. ale znaleźć nagrodę za ofiarną służbę w swym własnym sumieniu i honorze, a natomiast domagać się od społeczeństwa aby głos polskiego oficera rezerwy był wszędzie wysłuchany i rozważany.

Intensywna celowa praca łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy znalazła swoje uznanie w ponownym wyborze prezesa łódzkiego Okręgu do Centralnego Zarządu Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

W wolnych wnioskach postanowiono zaprosić do Łodzi Generała Michałisa oraz prezesa Centralnego Zarządu płk. Szurleja celem wygłoszenia odczytu o ideologii oficera rezerwy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z komisji organizacyjnej zrzeczenia b. funkcjonariuszy P. P. w Łodzi.

Komisja Organizacyjna byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej podaje do wiadomości, że w tym tygodniu kończy się rejestracja byłych funkcjonariuszy P. P. w lokalu Drobnych Kupców Piotrkowska 82. Sekretariat urządza od godz. 9-ej rano do 13-ej w poł.

Odczyt w T-wie „Rozwój“.

We wtorek dnia 14 bm. o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Majstr. Fabrycz. przy ulicy Zeromskiego nr. 74 odbędzie się odczyt na temat o „Chinach“, który się odbył w dniu 7 bm. — z przyczyn od Zarządu i prelegenta nie zależnych. Wejście bezpłatne.

Otwarcie Szkoły Zgr. Rzeźników.

Szkola Zgromadzenia Rzeźników miasta Łodzi podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Mistrzów, iż zapisy uczniów oraz kandydatów od będą się w lokalu szkoły przy ul. Radwańskiej nr. 69, w środę, dnia 15 bież. miesiąca o godz. 6 min. 30 wieczorem.

Personel nauczycielski proszony jest o przystąpienie do nowopodjętej pracy tegoż dnia o g. 6. Nieobecność siły nauczycielskiej w powyższym dniu uważana będzie przez Zarząd szkoły za równoważnik zrzeczenia się dalszej pracy w szkole.

Kierownik szkoły: A. Okraszewski.

Kalendarze „Czerwonego Krzyża“.

Zarząd Okr. Kiel. Pol. Czer. Krzyża pragnąc przysporzyć funduszy dla zadań, jakie do wykonania od zainteresowanych władz otrzymał, a jednocześnie chce przyczynić się do większej popularyzacji Pol. Czer. Krzyża, egzystencji którego ogół, przez niepojęty indyferentyzm, przeważnie nie docenia i zaledwie podczas wojny Pol. Czer. Krzyżowi, jako instytucji niosącej pomoc sanitarną rannemu żołnierzowi, prawa obywatelskiego łaskawie udziela.

Ażebym mieć możliwość choćby tylko tę funkcję wykonać trzeba być dobrze zaopatrzoną w odpowiednie urządzenia: sprzęt, ludzi wykwalifikowanych i wiele innych rzeczy, na co potrzebne są ogromne fundusze.

Liczyć na zebranie odpowiednich sum z składek członkowskich byłoby utopią, jak również wyczekiwać

ZYCIE PROWINCJI.

Wczorajsze uroczystości Straży Ogniowej w Łasku.

Obchód 25-lecia istnienia

W dniu wczorajszym Straż Ogniowa w Łasku obchodziła 25-lecie swego istnienia.

Rano Straż Ogniowa zebrała się, następnie udano się na nabożeństwo do kościoła.

Następnie odbyły się pokazowe ćwiczenia straży i t.p.

Na wspomnianej uroczystości byli obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz cały szereg delegatów z różnych organizacji społecznych.

W czasie uroczystości wojewódzki inspektor

otrzymał legatów i większych ofiar, skarb nie zasobny, przeto i do subsydjów nie skory, pozostała je samopomoc własna, gdyż czas nie czeka, a zbyt poważne są zadania Pol. Czer. Krzyża, abyśmy mogli pozwolić sobie nie być przygotowanymi.

straży p. Rustecki wręczył strażę łaskiej sikawkę samochodową. Następnie dr. Grohman komendant straży łódzkiej otrzymał dyplom prezesa honorowego go straży łaskiej.

Uroczystości wspomniane wypadły bardzo okazale z powodu pięknej pogody, która pozwoliła wziąć udział w święcie szerszemu ogółowi społeczeństwa.

Musimy zaznaczyć, iż prócz delegatów łódzkich przybyło cały szereg takowych z innych miasteczek naszego województwa. (U)

Wobec powyższego, Zarząd Okręgu Kiel. P. C. K. postanowił stale wydawać kalendarze ściennie z blokami dziennymi, które winny znaleźć się w domu każdego humanitarnego człowieka.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

INSTRUMENTY MUZYCZNE.

Boniewicz, ul. Targowa 38.

SKŁADY APTECZNE:

Pogonowski, apteka hemeopat Główna 5.
Jentys, Kilińskiego 162.

WYTWÓRNIE MASZYN RZEŹNICZYCH:

Chmielecki, Anny 26.

PRALNIE:

Gołębiowska, Kilińskiego 118.
Matusiak, Kilińskiego 142.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński, Młynarska 30.

ZAKŁADY KRAWIECKIE.

Lapienis Główna 31.
Wieczorkiewicz, Główna 35.
Wawrzonowski, Kilińskiego 135.
Czechowski Sienkiewicza 64.

SKLEPY UBIORÓW MĘSKICH:

Donaszewski, Główna 16.

KRAWCOWE:

Fiedler, Sienkiewicza 109.

ZAKŁAD KOWALSKIE:

Nawrocki Pomorska 94.
Olczyk, Pomorska 84.
Zasada Radwańska 1.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowa, Główna 36.
Owczarek, Kilińskiego 134.
Kolanowski Kilińskiego 142.
Jwiętoślawski, Kilińskiego 159.

SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Gajsler, Główna 21.
Auerbach Targowa 39.

PIEKARNIE:

Kopczyński Juljusza 31.
Rosner Kilińskiego 142.
Biskupski 148.

WYROBY TYTONIOWE:

Plachciński, Zawiszy 19.

WARSZTATY ŚLUSARSKO — MECHANICZNE:

Wilgocki Młynarska 91.

ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

PIWIARNIE:

Turski, Kilińskiego 164.

SKŁADY TYTONIU:

Lewandowski Główna 56.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkiewicz Zielona 17 (Bałuty).
Wilczyński Główna 67.

KAWIARNIE:

Fraszczyński, Główna 67.

CUKIERNIE:

Kowalczyk, Główna 1.
Buszko Główna 20.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła czasami niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Gimnazjum Humanistyczne Zofii Petkowskiej i Wiktorii Macińskiej

[z klasami wstępnymi,
ul. Wólczańska 55,

zawiadamia, że podania kandydatek, z dołączeniem metryki urodzenia w całkowitym wypisie, świadectw szkolnych i zaświadczenia powtórnego szczepienia ospy ochronnej, przyjmuje kancelarja szkolna od 25 sierpnia w dni biurowe, od godz. 10 do 3-ej. — Egzamin wstępny 17 września. — Nabór na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego odprawione będzie w kaplicy gimnazjalnej dnia 15 września o godz. 10 rano.

Stancja

w domu inteligentnym dla uczniów chrześcijan szkół średnich. Pomorska № 21, I piętro, gmach T-wa kurs. M. Wodzinowska. Informacji codziennie od 1—5 pp. 3514—

Jedno biuro w Łodzi, które solidnie i prędko prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger, 1275

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; elementy do rżnięta szkła polega po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 6117

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Tanio na wyplatę obawie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III mejsce. 3539—4

Sklep z urządzeniem z jednym pokojem w śródmieściu do sprzedania. Wiad. w sklepie spożywczym Nawrot 54. 3615—2

Polwagi towarowa bryki, wozy, bryczka sprzedam. Killńskiego 32. 3654—2

W dobrach Rzew jest jeszcze do sprzedania kilkanaście działek gruntowych od 2—30 morgów, na cele rolnicze, ogrodnicze, przemysłowe i budowy lotnisk. Położenie piękne, bliskość tramwajów, ziemia żyzna. Wiadomość bliższa Zarząd, do br Rzew pod Konstąntynowem nad Nerem. 3654—2

Okazja. Do sprzedania wytwórnia cukiernicza w śródmieściu. Otertd do Rozwoju sub. Korzysć. 3585—2

Dom murowany o 6-ciu mieszkaniach z ogródkiem i stodołą do sprzedania. Cena przystępna. Konstąntynów pod Łodzią ul. Cementarna № 1, Markiewicz. 3575—2

Wyborowy narybek karpi brólewskich lustrzeni sprzedaje Zarząd majątku „Dłutów” poczta Pabjanice skrz. poczt. № 5, tel. Pabjanice № 89. 6261—6

Sprzedam wille, ogród owocowy, 3 morgi ziemi. Napiórkowskiego 9, gospodarz. 3385—5

Dom murowany cztero mieszkaniowy z ogrodem owocowym sprzedam Palacowa № 4, przy Rudakiej Nowe Chojny. Kozłowski, 8382—3

Sklep spożywczy do sprzedania. Przejazd № 86. 3378—2

Plac do sprzedania ul. Wapien na, dawniej Promyka, obok № 10, oparkiony. Wiad. w ogrodzie Poznańskiego. Adamczewski, Kozłowy. Komunikacja tramwajowa. 3405—1

Dobrze prosperujący sklep do sprzedania w którym sprzedaje się tygodniowo 680 litrów mleka ul. Rokicińska 18. 3401—2

Sprzedam tanio szafę, stół, krzesła, tremę, etażerkę maszynę Główna 55, m. 46, of. prewa. 5396—1

Mebie, szafy, łózka, tremy, krzesła, stoły i inne rzeczy Najtaniej można kupić w st. Isini Zgierska 37. 3409—1

Na sezon szkolny. Teki skórzane, płucienne teczki, tornistry, w dużym wyborze oraz walizy, kufry, stylpy, pasy kosmetyczne, torby damskie, portfele portmoneki, przeż. na konie i t. p. poleca Skarżyński. Piotrkowska 138. 3507—3

Sprzedam fabrykę cukrów z wyrobionymi odbiorcami, wia domosć, Herit Główna 49, sklep galanterijny. 3420—5

Plac blisko Helenowa do sprzedania. Wiadomość Baloty Zielona 15, u gospodarza. 3418—1

Aparat fotograficzny 18x24 z trzema podwojnemi kasetami mało używany ze wszystkimi przyrządami sprzedam tanio Przejazd 35, 14, front III piętro A. Berner. 3410—2

Sprzedam dom przy tramwaju S 15 mieszkań oraz flower 6-0 milimetrów. Wiadomość Karłowicza 32, Kędzia. 3592—1

Do sprzedania w Pabjanicach domek murowany, frontowy z oficyną. Wiadomość Pabjanice—Targowa Nr. 15, skład węgli. 3411—2

Różne:

Kniazarka A. Sledzina Targowa 47, przyjmuje zamówienia na pracy Dla pań przyjezdnych, pomoc na miejscu. 3569—10

Stancja dla uczni z utrzymaniem Nawrot 42 m. 7 front. 3569—2

Przyjmuję do haftu ręcznego potrzebne siatkarki. Margulles Killńskiego 46, front, I p. 3424—1

Przyjmę 2 uczenice lub nauczycielki na mieszkanie z utrzymaniem. Zamenhofs 27, m. 21. 3465—1

KOWAL—slusarz potrzebny. Szkołna 9. 3426—1

Szwaczki i formarka do rękawiczek zaraz potrzebne. Piotrkowska 109.—16. 3415—1

Pokój umeblowany, frontowy z niekrepującem wejściem z elektrycznością z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Wólczańska 57, m. 19. 3419—2

Przyjmę na mieszkanie 2 osoby. Al. Kościuszki 11, front m. 7. 3422—1

Lekcje na skrzypcach Cena minimalna Zielona 25, m. 24, III p. 3394—1

Przyjmę na mieszkanie dwie uczenice na ul. Anny, na bardzo dobrych warunkach. Do wiedzic się Frauciszkańska 29, m. 6. 3414—3

Potrzebna służąca do pralni Zielona 28. 3598—2

Kto wypożyczy mi zł. 700, o trzyma w procentach na czas pożyczki podług umowy rok z kuchn. Wład, Restauracja Rzgowska 39. 3399—1

Wynajmuje samochód z etażerą wy zamknięty Gwarancja bezpieczeństwa, nieprzemakalności Zamówienia tel. 6—15. 3360—1

Dla nauczycielki lub uczenicy wspólny pokój może być z utrzymaniem, także potrzebna krawcowa skromnych wymagań na stałe. Al. Kościuszki № 11, m. 1. 3398—1

Przyjmę 2 uczenice na mieszkanie Chłocna 11, przy Helenowie, właściciel domu. 3596—2

Stancja dla 3 uczni Zielona 23 m. 24, III p. 3595—1

Odstąpię sklep (bez urządzenia nadający się na warsztat) z pokojem i kuchnią gubernatorska № 35, m. 1. 3400—1

Potrzebny podręczny do krawca i także chłopiec do terminu Zamenhofs 18, of. III p. Mielczarek: 3512—1

Sklep z mieszkaniem przy poczcie odstąpię lub zomienię na 2 pokoje z kuchnią Wiadomość Piotrkowska 117, sklep biawatny. 3599—5

Potrzebna rutynowana freblanka do dwóch chłopców ul. Killńskiego 60, pop. of. III p. m. 47. 3568—2

Mieszkanie jeden pokój z kuchnią poszukuje zaraz wprost od gospodarza Oferty „Łódź i Okolica” do Rozwoju. 3567—1

Przyjmę dwóch uczniów lub uczenice na stancję Pianino na miejscu. Opieka zapewniona Andrzej 4, m. 25, of. cyfrowa poprzeczna. 3395—3

Stancja dla uczniw Aleja 1-go Maja 38, m. 14. 3415—1

KROJU szejca modelowania, pasowania, haftu, wyucza szybko, grantownie znana szkoła „Józefiny” mistrzyni cechowej nagrodzonej medalem. Przyjmuje na kurs wakuacyjnej Ceny niższe. Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 165. 2520—1

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Zeromskiego 41—25 Siutkowski. 3504—2

Szopa murowana 11x5 m. do wynajęcia Wład, Rokicińska 39. 3402—1

STANCJA dla uczniw miesięcznie 70 zł, Rzgowska 45, wicherłowa. 3381—2

Przyjmę paniękę inteligentną na mieszkanie Wład, sklep ul. Juljusza 26. 3409—2

Stancja dla uczenic ul. Wólczańska 109, m. 6. 3403—4

Ogrodnik obeznany w zakresie stroniem w ogrodnictwie, pierwszorzędne referencje i świadectwa, ma zupełnie skromne wymagania, poszukuje pracy. Oferty do Rozwoju pod „Kompetentny” 3384—1

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; swyeczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 5 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez przedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u E. B.